

Obłądny galop

Brathanki

Jak tak można o pogodzie gadać
Jak o filmach można ciągle pleść
Gdy ulewa feromonów spada

Jak tak można kogoś nie rozumieć
Jakże nie zatańczyć chociaż raz
Nawet kiedy tańczyć się nie umie

W słodki taniec porwij mnie kochanie

Jak wciąż można o futbolu gadać
Jak o ewolucji można pleść
Kiedy sweter z żeńskich ramion spada

Jak tak można człeka nie rozumieć
Żeby gadać zamiast wpadać w trans
Stojąc w dziko roztańczonym tłumie

Porwij w taniec zanim coś się stanie

Bierz w obłądny galop bierz , mój miły
W cwał tanecznych kroków bierz
Bierz w ramiona, bierz siłą
W mroczne płasy bierz
A potem rób co chcesz

Bierz w obłądny galop bierz , mój miły
W cwał tanecznych kroków bierz
Bierz w ramiona, bierz siłą
W mroczne płasy bierz
A potem rób co chcesz

Jak tak można obojętnym bywać
Jak o piłce można gadać wciąż
Gdy na parkiet nas muzyka wzywa

Jak tak można człeka nie rozumieć
Żeby gadać zamiast wpadać w trans
Stojąc w dziko roztańczonym tłumie

Porwij proszę w taniec przed rozstaniem

Bierz w obłądny galop bierz , mój miły
W cwał tanecznych kroków bierz
Bierz w ramiona, bierz siłą
W mroczne płasy bierz
A potem rób co chcesz